



Wnętrze gabinetu ambasadora

Zaginione czy ewakuowane?

Monika Kuhnke

Pojawienie się nowego katalogu, zawierającego wykazy zaginionych dzieł sztuki, zbiorów bibliotecznych czy archiwaliów, bez względu na to, jakiego kraju one dotyczą, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Z jednej strony pokazuje skalę poniesionych strat, z drugiej ma znaczenie praktyczne – w wielu przypadkach pozwala na identyfikację poszczególnych obiektów, a ta zwiększa szansę na ich odzyskanie.

Taką publikacją bez wątpienia jest trzytomowy *Katalog dóbr kultury skradzionych i zaginionych podczas II wojny światowej z terenu dzisiejszej Federacji Rosyjskiej* jaki oficjalnie został zaprezentowany przed zaledwie dwoma miesiącami. Jest to praktycznie

pierwszy tego typu katalog, wydany przez tamtejsze Ministerstwo Kultury, nie licząc wstępnego spisu obiektów zrabowanych z podpetersburskich carskich rezydencji, a opracowanego na początku lat 90., głównie na potrzeby rozpoczętych rozmów ze stroną niemiecką. Ta nowa publikacja jest o tyle cenniejsza, że zawiera – w odniesieniu do wielu dzieł sztuki – ilustracje, opisy lub bliższe dane. Tom pierwszy dotyczy strat poniesionych w dziedzinie archiwaliów, drugi zawiera spis 3 897 obiektów zaginionych bądź wy-

wiezionych z pałacu w Carskim Siole (ze słynną bursztynową komnatą na czele), a tom trzeci zawiera wykaz utraconych obrazów ze zbiorów moskiewskiej Galerii Tretjakowskiej oraz Rosyjskiego Muzeum Państwowego.

Na naszą uwagę szczególnie zasługuje tom ostatni, a w nim część pierwsza odnosząca się do strat jednego z najstarszych i najszerszej znanych rosyjskich muzeów – słynnej Galerii Tretjakowskiej. Z blisko czterdziestu zamieszczonych w katalogu obrazów, dziewięć znajdowało się na terenie Warszawy, w gmachu ambasady ZSRR, przy ul. Poznańskiej 15 i stąd, jak dziś oficjalnie utrzymuje strona rosyjska, obrazy te zaginęły w czasie wojny. Pomijając wielokrotnie już opisywaną historię stosunków polsko-radzieckich w latach 20. i 30., bardzo trudnych, początkowo nacechowanych wzajemną nieufnością i zmiennych wraz ze zmianami sytuacji politycznej, wreszcie poprawnych, warto przypomnieć kilka faktów odnoszących się do kolejnych warszawskich siedzib oficjalnych przedstawicieli Rosji Radzieckiej.

Początkowo poselstwo radzieckie zajmowało część pomieszczeń Hotelu Rzymskiego, przy dzisiejszej ul. Moliera 1, ale prawdopodobnie już w drugiej połowie lat 20. została podjęta decyzja o kupnie nieruchomości na terenie Warszawy. Wybór padł na reprezentacyjną eklektyczną kamienicę, wzniesioną dla rodziny Glassów przez wziętego architekta Karola Kozłowskiego (1847-1902), bezpiecznie położoną, bo sąsiadującą z XI komisariatem Policji Państwowej. Był to trzypiętrowy budynek z dwoma skrajnymi belwederkami, którego niemal całą elewację od ul. Poznańskiej pokrywała bogata, głównie secesyjna dekoracja. Kiedy dokładnie doszło do transakcji, nie wiadomo; nie zachowała się księga hipoteczna. Wiadomo natomiast, że po kupnie kamienicy nowi właściciele przystąpili do jej przebudowy. Z fasady znikły finezyjne de-

koracje zastąpione gładkim tynkiem, usunięto cztery balkony z żeliwnymi balustradami. Pozostawiono jedynie balkon nad przejazdem bramnym, zmieniając jednak jego balustradę z żeliwnej na tralkową. Budynek nabrał pożądanej powagi i nowego znaczenia, podkreślonego godłem państwowym, umieszczonym pośrodku elewacji głównej, na wysokości kondygnacji pierwszego piętra.

Po zakończeniu prac remontowych rozpoczęto urządzenie wnętrza. Przynajmniej część przedmiotów wyposażenia, a stanowiącą wcześniej własność przedstawicielstwa, przeniesiono z Hotelu Rzymskiego. Większość sprowadzono bezpośrednio ze Związku Radzieckiego. Gabinet ambasadora otrzymał reprezentacyjny garnitur mebli w stylu empire, na który składało się obszerne biurko, wieloczęściowa szafa, dwie szafki – pomocniki, sofa oraz co najmniej siedem foteli. Wszystkie meble były bogato zdobione nakładanymi, złożonymi ogniowo plaketami. Na ścianach, na tle tapety



Wnętrze salonu

w ciemne pasy, powieszono dwie fotografie – portrety wodzów Rewolucji. Powierzchnie pozostałych ścian pozostały puste.

Na część reprezentacyjną pierwszego piętra składał się zespół kilku pomieszczeń, usytuowanych w amfiladzie od strony ulicy Poznańskiej. Prowadziła do nich główna klatka schodowa, o ścianach pokrytych pasmowym boniowaniem. Wiadomo, że tam właśnie był prezentowany w bogatej, złoczonej ramie obraz M. Fiodorowej znany pod tytułem *Mgła na Woldze po pożarach lasów*. To znacznych rozmiarów płótno (74 x 140 cm) posiadało sygnaturę w prawym dolnym rogu oraz datę (1892 r.). Pod sygnaturą autorki znalazła się informacja, że obraz został nabyty przez Galerię Tretiakowską w 1909 r.

Główny salon, o neoklasykistycznej dekoracji, utrzymany był w jasnym kolorystyce. Naprzeciw okna wisiał duży obraz, przedstawiający letni krajobraz przecięty wstęgą rzeki. Nic jednak nie wiadomo ani o jego pochodzeniu, ani o autorze. Natomiast ścianę sąsiedniego saloniku zdobiło dzieło

jednego z najlepiej znanych rosyjskich dziewiętnastowiecznych malarzy, Iwana Ajwazowskiego. Obraz przedstawiał wzburzone morze (olej na płótnie o wym. 62,7 x 54 cm), a pochodził ze zbiorów Muzeum Rumiancewa. Do Galerii Tretiakowskiej trafił w roku 1925 i stamtąd latem 1930 r. został przekazany do Warszawy. Na drugiej ścianie tego pomieszczenia wisiał obraz olejny Aleksieja Stiepanowa



Fragment saloniku z widocznym w głębi obrazem Ajwazowskiego zatytułowanym „Wzburzone morze”

(1858-1923) zatytułowany *Narada wojenna* (wym. 47 x 70 cm). W zbiorach Galerii Tretiakowskiej znajdował się od roku 1902, a pozyskany został z Muzeum Antyreligijnej Propagandy. W kolejnym saloniku oraz jadalni wisiały dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne pejzaże i wedyty nieznanymi autorami i proveniencjami.

Ze zbiorów Galerii Tretiakowskiej, poza wspomnianymi płótnami, pochodziło jeszcze sześć obrazów. W przesyłce z Moskwy z roku 1930, obok dzieł Ajwazowskiego, Stiepanowa i Fiodorowej, znalazł się także obraz Włodzimierza Makowskiego (1846-1920) – *Ślepi żebracy na targu na Ukrainie*, pozyskany do tej Galerii w 1902 r. Nieco później, po 1932 r. do Warszawy przesłano Pejzaż z rzeką (44 x 85 cm) pędzla K. Kryżyckiego, wcześniej będący własnością Państwowego Rosyjskiego Muzeum w Leningradzie. Gdzie oba obrazy były prezentowane, nie wiadomo.

W roku 1936, już po podniesieniu rangi przedstawicielstwa do ambasady (w 1934 r.), przysłano kolejne 4 płótna. Wśród nich były bliżej nieznanymi obrazami: Pawła Sokolowa-Skalji (1899-1961),



Fragment klatki schodowej z obrazem M. Fiodorowej, znany pod tytułem „Mgła na Woldze po pożarach lasów”

– *Poranek* (107 x 65 cm) oraz Mikołaja Krymowa (1884-1958), *Zima z roku 1934* (45,5 x 61 cm; w złoczonej ramie). Pozostałe dwa były pracami M. Aladzhalowa.

Staw w pobliżu wsi (46,5 x 62 cm; pozyskany do Galerii Tretiakowskiej w roku 1934 po śmierci artysty) oraz *Martwa natura* Konstantego Korowina (1861-1939). Ten ostatni, o wymiarach 87 x 66,5 cm, przedstawiający różę, datowany był na 1919 r., a pochodził z daru kolekcjonera, M. Bazykina.

Trudno powiedzieć, co kierowało wybierającym właśnie te prace dla dekoracji wnętrza budynku przy Poznańskiej 15. Z zachowanych kilku fotografii widać, że były one nierówne stylistycznie, o różnej wartości artystycznej.

Wszystkie dziewięć obrazów zostało przesłanych do radzieckiego przedstawicielstwa, a później ambasady w Warszawie, na mocy odpowiednich rozkazów Komitetu Sztuki lub Ludowego Komisariatu do Spraw Nauki. Co więcej, obrazy nie zostały wypożyczone ze zbiorów muzealnych i przekazane, np. jako depozyt, ale po prostu skreślone z inwentarza Galerii Tretiakowskiej, co stanowi praktykę niespotykaną. Warto tu dodać, że na podobnych zasadach kilkadziesiąt obrazów, z tego samego muzeum, w latach 30. wysłano do oficjalnych radzieckich przedstawicielstw dyplomatycznych lub handlowych w Berlinie, Pradze i Wiedniu. Wszystkie one do dziś uznawane są za zaginione.

Jakie były losy całego wyposażenia, w tym również obrazów, rosyjskie dokumenty milczą. Po zakończeniu wojny, kiedy ambasada zajmowała budynki położone przy ul. Szucha 2/4, a więc przed wzniesieniem nowej, potężnej siedziby przy ul. Belwederskiej, w oficjalnym piśmie stwierdzono jedynie ich brak. Istnieje jednak przypuszczenie, że część wyposażenia, szczególnie ta cenniejsza, mogła zostać przez Rosjan ewakuowana, wraz z dokumentami, do Berlina i tam zaginęła. ❖

Fot. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej

W tekście wykorzystano m.in.:
Materiały i dokumenty ze zbiorów Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą;
Jerzy Kasprzycki, „Korzenie Miasta”. Tom I „Śródmieście południowe” Warszawa 1996, s. 218-220;
Summary Catalogue of the Cultural Valuables Stolen and Lost During the Second World War. Volume 3. The State Tretyakov Gallery. The State Russian Museum. Moscow – St. Petersburg 1999, s. 30-33.